

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | poczt. 38 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Deniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 10 maja.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Izidora Oracza. Jutro: Beatryksy P. — Gr. kat. Dziś: 27. Symeona. Jutro: 28. JASONA Arch. — Słowiański: Dziś: Cierpimira. Jutro: Ludowita.

Wschód słońca 3:57, zachód 6:34.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20 2:40*; 10:40, 2:51*; do Kełomyi: 3:30; do Stryja: 11:30; do Ławocznego: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Bełżca: 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna: 9:10; do Przemysła: 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września); do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05, 2:28, 3:40, 6:26; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40. — Pociągi posp. opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powz. od 9-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9-1 nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedziele 11-1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8-1 i od 4-7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10-1 i codz. 4-6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9-2, w święta od godziny 10-1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 8-1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (Trzebiego Maia 5) srody, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczyki (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, srody, piątku, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5-8 wieczorem.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 00 h., w niedz. 30 h.

Wystawa Grotterowska w Muzeum przemysłowym od g. 10 r. do 6 wiecz.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgromadzenie Towarzystwa Gal. Kasy Oszczędności o godzinie 10 rano w sali posiedzeń dyrekcji. — Walne zgromadzenie Stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego w biurze Tow. „Rodzina”, Dominikańska 4. o g. 6 wiecz.

Odczyty i wykłady. W Związku nauk o literackim (Teatralna 23) odczyt dra St. Grabskiego pod tyt.: „Współczesna kwestya włościańska w Polsce”, o godz. 8 wiecz.

Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 wieczór.

Teatr miejski. Dziś o 7 w. Przedstawienie po cenach znizonych „Romantycy” komedia w 3 aktach E. Rostanda; rozpocznie „Warszawianka” pieśń z r. 1831, napisał St. Wyspiański.

24

JAN ŚWIERK.

Pierwszy rok.

Z dziennika matki.

(Ciąg dalszy.)

— O nie!... na stancyi jest u mnie już czwarty rok....

Cena za przerobienie płaszcza już umowiona, wyjść by trzeba, a mnie coś jeszcze trzyma i więzi — ruszyć stąd nie da...

Jakto można żyć i mieszkać i uczyć się i Home-
ra tłumaczyć i serce uszlachetniać, w tych okropnych,
w tych strasznych warunkach?

Czemuż my matki widzimy tylko nasze dzieci i nad
niemi lamentujemy?

Wszakże są inni, w dziesięćkroć gorszych warun-
kach, a wytrwają i nie zlaniają się i dojdą do celu i stana-
ją się pożytecznymi jednostkami.

Tak — prawda. Ale wiele jednostek zlanie się,
wiele zgaśnie, wiele nie dojdzie!...

Wogóle my za mało życiem młodzieży zajmujemy
się i — nie znamy go.

12-tego

Oddawszy Tadzia do nauki Konradowi, jeszcze
jednak sama pomagać muszę. Dziś miałam przygotować
go z polskiego. Ustęp 38 str. 41...

„Wieże kościoła Panny Maryi w rynku krakow-
skim”.

Początek dobry, ale koniec, wcale nie odpowiedni.
Pa co o bratobójstwie i samobójstwie uczyć dzie-
ci?... Po co o tym nożu krwią brata splamionym wspo-

Rada miejska.

Zadręgała kolumna Mickiewicza, uśmiechnął się spi-
żowy biust wieszczka, że przecież raz Rada m. usunie
piaski Sahary, a otoczy pomnik zielenią i kwieciami,
które wieszcz tak ukochał, tak przepięknie opiewał.

Przedwczesna jednak była radość spizowego ol-
brzyma, kazano jeszcze czekać pomnikowi do dzisiej-
szego wieczora w niepewności i obawie, jaki sprawa
weźmie obrót. Oh, bo Rada nasza bardzo nie pewna,
powiewają tam różne wiatry. Ma jednak w swem gro-
nie wielu znawców sztuki, estetyków, architektów, rzeź-
biarzy, tak, że rozprawiają o tem dziele nawet kupcy i
przemysłowcy, cięci w krytyce, pochopni w udzielaniu
rad i wskazówek, a nieublagani w wytykaniu błędów,
zdolni szukać plam na słońcu. Szkoda, że nie byli na
sali obecni pp. Talowski i Popiel, byłiby musieli zapo-
życzyć się u Apellesa, co do bardzo trafnego jego
zwrotu...

Godz. 7, komplet dostateczny, prez. Michalski o-
tworzył posiedzenie.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos r. Hudec,
podnosząc, że już tyle razy podnoszono zarzuty na po-
stępowanie lwowskiej policji, że możnaby z nich utwo-
rzyć olbrzymi alegat do traktowania sprawy zamiany
policji wojskowej na miejską.

To, co działo się ub. niedzieli, przechodzi wszy-
stko to, co dotychczas działo się. Zdawało się, że je-
steśmy na ul. Warszawy, a po ulicach hula dzicz kozacka.
Rozchodzi się pogłoska, że masakra ta była wynikiem
jakichś wewnętrznych intryg policyjnych. Niech, ci pa-
nowie na własnych głowach załatwiają swe rachunki, ale
nie na głowach obywateli (głosy: słusznie). Wobec te-
go mowca prosi prezydenta, aby udał się do nami-
stnika i dyrektora policji i spowodował ich do wyto-
czenia sledztwa z tem, aby o wyniku jego zawiadomili
prezydium miasta. (Oklaski z galeryi.)

Prez. Michalski odpowiedział, że wprawdzie nie
był na miejscu, ale zna wszystkie szczegóły tej masa-
kry i uczyni wszystko, co do niego należy. Co do za-
miany policji wojskowej na miejską, to miasto robi o
to starania już od lat 25, rząd jednak pozwala na utrzy-
mywanie tej policji, ekwipowanie itd. z tym „małym”
warunkiem, że komenda tej policji będzie należeć do
niego. A na to miasto zgodzić się nie może.

R. Jonasz przypomniał sprawę nadania nazw
nowym ulicom. Powstało wiele nowych ulic, kompletnie
zamieszkałych, a ludzie nie wiedzą, gdzie mieszkają, nie
wiedzą, jak adresować listy. Stąd wiele pomyłek i nie-
porozumień. Wobec tego mowca przypomina tę sprawę
i zapytuje, dlaczego usunięto sprawę tę z porządku
dziennego.

minać? Czy niema wznioślejszych i szlachetniejszych tem-
atów? A czy nie należy dbać o to, ażeby dzieciom
w początkach dawać ustępy, pisane stylem poprawnym
i łatwym?

Weźmy następujące zdanie na str. 42.

„Gdy bowiem lud zgromadził się podziwiać ukoń-
czoną jego wieżę, wtedy on, stojąc w jej oknie, wyznał
głośno swoją zbrodnię, pokazując nóż, którym brata za-
mordował, poczem się sam nim przebił i rzucił z wieży
na ziemię”.

Doprawdy labiryntowych dróg trzeba, ażeby do-
jść do jasności, jego, on, w jej, swoją, którym, sam, nim—
tyle zaimków w jednym zdaniu...

14-tego

Wczoraj, na imieninach bratowej, byliśmy w liczniej-
szem towarzystwie.

Dopiero w gronie wielu osób zauważyłam, jak ja
i Tadzio, jesteśmy przygnębieni i smutni wśród innych.

Anim ja się prawie spostrzegłam, ile to czasu mi-
nęło od początku roku szkolnego, a myśmy przez te
4 miesiące niczem innym nie żyli tylko szkołą, zadania-
mi, słówkami niemieckimi i trwogą o to, co powie
profesor.

Pierwszy raz od wakacji wybrałszy się w takie
odwiedziny i tu dopiero zobaczyłam, iż wyglądamy jak
więźniowie.

Tadzio nieśmiały, zadumany, jakby zdziwiony. A ja
o niczem mówić nie umiem, nie mogę, nie odważam
się, tylko o szkole i o szkole, o nauce i o nauce.

Maryan opowiada rozliczne nowiny, stało się to
i tamto, było to i owo, ja nic o tem nie wiem, ja wiem
tylko tyle, że dźwigam razem z dzieckiem taki wielki,
ciężki tabor na ramionach i choć codzień chcemy go
odrobić, co dzień nam dokładają... Ja wiem tylko tyle,
że u Tadzia w klasie są koledzy, którzy nie mają okru-

Prez. Michalski odpowiedział, że niedługo sprawa
ta będzie obchodzić 2-letni jubileusz, ale nie z winy
prezydium nie może doczekać się załatwienia. Wiele
razy brakowało referenta, a więcej razy brak było kom-
pletu. Sprawa ta nie zesłała z porządku dziennego, bo
znajduje się na 64 punkcie.

R. Jonasz: „A to ja nie dojechałem jeszcze do
tego punktu. Proszę zatem o przesunięcie jej na bliższy
punkt.”

R. Czarniecki podniósł trzy sprawy. Najpierw
przypomniał mowca sprawę utworzenia nowych posad
manipulantów magistratu. Już dawno na ten cel wsta-
wiono w budżet 14.000 kor., a mimo to sprawa ta
gdzieś zalega.

W dalszym ciągu prosił mowca o subwencję dla
Czytelni ludowej T. S. L. na Żółkiewskim. Dawniej
Czytelnia ta mieściła się w szkole św. Marcina. Obecnie
Czytelni wymówiono lokal, a b. prez. dr. Małachowski
przyrzekł zarządowi, że w zamian za to Czytelnia otrzy-
ma subwencję.

W końcu prosił mowca, aby prezydium miasta
wyjednalo u komendy korpusu, aby w parku Łyczakow-
skim odbywały się produkcje orkiestry wojskowej.

Prezydent, co do pierwszej sprawy odpowiedział,
że sprawa manipulantów już jest w sekcji II i niedługo
przyjdzie na porządek dzienny Rady. Co do Czytelni,
to jeżeli podanie takie jest w magistracie, sprawa ta
będzie pomyślnie załatwioną. Również trzecią sprawę
weźmie prezydent pod rozwagę.

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego.

Po załatwieniu jednej „uchwały II” referował r.
dr. Lisiewicz sprawę budowy pawilonu na pl. powysta-
wowym. Oto p. Götz Okocimski wniósł podanie o po-
zwolenie wybudowania na pl. powystawowym na prze-
strzeni 425 m. kw. pawilonu w stylu zakopiańskim, a
za to obowiązuje się płacić roczny czynsz w sumie
425 kor. z tem, że po 10 latach pawilon ten przecho-
dzi na własność gminy. Po dyskusji, w której zabie-
rali głos rr. Czarniecki i Makowicz, żądając podwyższe-
nia czynszu i skrócenia konsensu na lat 4, w rezultacie
uchwalono wnioski referenta.

Wydzierżawienie dwóch folwarków miejskich refe-
rował r. Walichiewicz. Na jego wniosek uchwa-
lono wydzierżawić folwark „Błotnia” dotychczasowemu
dzierzawcy p. Sanderowi.

Diuzszą dyskusję wywołała sprawa drugiej dzier-
żawy, a mianowicie folwarku „Zagaje”. Dotychczas
dzierżawił ten folwark niejaki p. Müller, od którego
poddzierżawił go p. Edward Klein, płacąc za 33 morgi
800 kor. Obecnie wnieśli oferty na tę dzierżawę
niejaki Wolf Gabel, proponując czynsz roczny 2400 kor.
i p. Edward Klein, proponując 2000 kor. Referent
oświadczył się za ofertą p. Kleina, gdyż p. Klein do-

szyny chleba na przekąskę w szkole — że do Tadzia
przychodzą się czasem bawić jego koledzy, ale żaden
z nich nie ma dziecinnej, swobodnej wesołości, żaden
z nich nie wspomina o szkole, jak o słończku jasnym
i ciepłym, lecz, jak o strachu, który wyszczerza zęby
i... grozi złą notą.

— No i cóż? — mówi z przekąsem Maryan —
jakże ów idealny, wzniosły, szlachetny świat nauki? co?
trochę zgasł przy bliższym poznaniu?

— Z dwu przeciwnych biegunów idziemy ku so-
bie — odpowiadam na to — zjedziemy się gdzieś, mo-
że niedługo i — zrozumiemy...

— Przepraszam bardzo, ale nie wierzę w to. Od
razu zmyliła pani drogę, od razu, chciała pani wycho-
wać jedynaka tak, jakby miał w sobie pomieścić 10
serc, dusz i woli mieć za 20... Czasy takich ludzi —
nie ludzi, już przeszły.

Dziś już się nie chowa synów z zamiłowania do
pieśni, piękna, dobra...

Rozśmiałam się serdecznie, tak mię przemądre spo-
strzeżenia Maryana rozbawiły...

A on zaś gadał dalej:

— Świat nie ojciec, a życie nie matka. Gdy tyl-
ko dziecko zacznie w życie wchodzić, zapoznaje się
z ponurą prawdą, iż ten najmędrzy, kto najłatwiejszą
drogę obiera...

— Są wszakże jednostki, które obrały trudną dro-
gę i... doszły do końca.

— To w dramatach, powieściach, legendach i w hi-
stori.

— To powinno być celem w wychowaniu każdej
jednostki.

(C. d. n.)

tychczas bardzo dobrze gospodarował i podniósł wartość ziemi.

Zabrał głos r. Jonasz, a podnosząc, że interes gminy wymaga, aby przyjąć wyższą ofertę, prosił Radę, aby uchwaliła oddać dzierżawę p. Gablowi. Mowca apelował do radnych, aby zapomnieli o tem, że oferent ten jest żydem, a w ten sposób Rada da dowód, że hasło o równouprawnieniu żydów nie jest mrzonką. R. Jonasz postawił wniosek, aby oddać folwark p. Gablowi, albo rozpiścić nową licytację.

R. Riedl, Rawski i Czarniecki popierali ofertę p. Kleina, który jest znany, jako dobry gospodarz, podczas gdy p. Gabel był dotychczas szynkarzem.

R. dr. Wasung zastrzegł się przeciwko insynuacji r. Jonasza, jakoby radni w sprawach czysto rzeczowych powodowali się jakimiś ubocznymi względami. W myśl testamentu spadkodawcy tego folwarku śp. Gosiewskiego, na który powołał się mowca, żydzi mają być wyłączni od zarządzania tą fundacją. Wobec tego wniosek r. Jonasza jest bezprzedmiotowy.

Poparł argumenty r. dr. Wasunga dr. Aschkenase, dziwiąc się, że żydzi, wyłączeni przez testatora, wogóle zabierają głos w tej prywatnej sprawie, prosząc prezydenta, aby nie dawał żydom głosu.

Wobec tego r. Jonasz cofnął swój wniosek, a Rada przyjęła ofertę p. Kleina, oddając mu dzierżawę na lat 12 za czynszem 2000 kor. rocznie.

Sprawę powiększenia liczby nauczycieli referował r. Jaworski.

Referent stwierdza, iż dopiero przed 4 laty dowiedzieli się R. m. po raz pierwszy o smutnym losie, jakiemu ulegają tak zwane „nauczycielki młodsze“. Dowiedzieli się, iż w stolicy istniało 112 sił nauczycielskich, które w służbie prowizorycznej obchodziły jubileusz czterdzięciolecia pracy. Od tej pory sprawa stała się przedmiotem rzetelnej troski ze strony Rady.

Rada uchwaliła wówczas kreować 42 posad nauczycielek stałych, a dla uniknięcia zbytniego obciążenia funduszy rozłożono zrealizowanie tego w 3 latach. Okres ten skończył się z końcem roku 1905, lecz sprawa sama doznała tylko małej poprawy. Dziś mamy 128 nauczycielek młodszych, z których najstarsze liczą po 21 lat służby. I trzeba było szukać dróg do usunięcia złego. Rada szkol. okręg. utrzymywała, iż nie można żadną miarą kreować większej ilości nauczycielek młodszych, aniżeli wypada z przecięcia ilości dzieci do szkół uczęszczających przez 70. Wszelkie usiłowania obrania innej drogi nie odnosiły skutku. Przekonano się jednak, że może być inaczej. Dziś odstępuje Rada szkolna od pierwotnej zasady i twierdzi, że skoro w naszych budynkach tylko pewna ilość klas zmieści 70 dzieci, a inne najwyżej 45, należy dzielić i przez 70 i przez 45, a z tego podziału wypadnie 20 nowych posad stałych nauczycielek. Magistrat i sekcja V godzą się na to w zupełności, a sekcja V, aby przysporzyć jeszcze bodaj kilka posad, uchwała kreować tych 20 posad od 1 września 1906, a pomimo to prosić Rady kraj. o przyzwolenie podwójnego etatu w szkołach wydziałowych żeńskich Marcina i Elżbiety. I ten wniosek uchwalono, a wskutek tego byłoby od września nowych 26 posad.

Referent zwraca jednak uwagę Rady, iż mimo to sprawa nie posunie się naprzód. Pozostanie jeszcze 108 młodszych nauczycielek, a najstarsze z nich nie będą miały po 18 i 19 lat służby.

Dwuletnia zwłoka w dalszych obsadach doprowadzi znów do status quo. Ponieważ zaś mówi się ciągle, iż Rada krajowa nie zezwoli znów na większą ilość stabilizacji, aniżeli Rada okręgowa wnosi, przeto referent oświadcza, iż jest upoważniony do oznajmienia, iż Rada szkolna krajowa, każdy wniosek zmierzający do stabilizowania nauczycielek młodszych, chociażby najdalej idący, przyjmie z najwyższym uznaniem.

Referent, polecając więc Radzie do przyjęcia postawione wnioski, odnosi się do prezydium z gorącym apelem, aby postawiony w dyskusji budżetowej wniosek stabilizowania tych wszystkich nauczycielek, które mają więcej, niż 10 lat służby, był możliwie najwcześniej zrealizowany.

Wszystkie wnioski referenta uchwaliła Rada bez dyskusji jednogłośnie.

Nareszcie na porządek dzienny przyszła sprawa ogrodzenia kolumny Mickiewicza.

Referował tę sprawę r. dr. Lisiewicz, przedstawiając wnioski sekcji finansowej i mniejszości sekcji technicznej, aprobujące projekt pp. Talowskiego i Popiela w zupełności. Referent przedstawił koleje, jakie przechodził ten projekt ogrodzenia kolumny. Oto, kiedy projekt pp. Talowskiego i Popiela wszedł do magistratu — magistrat odrzucił go, jako nieestetyczny i aprobował projekt p. Röhringa, zostawiając z projektu pp. Talowskiego i Popiela tylko front — a resztę zastępując gazonami.

Sekcja techniczna znów odrzuciła wniosek magistratu — dzieląc się na dwie strony. Jedna (większość) na wniosek rr. Rawskiego i Śliwińskiego zmieniła projekt pp. Talowskiego i Popiela o tyle, że z frontu projektu tego odcięła 8 metrów na rozszerzenie ulicy — z tyłu zaś wbrew projektowi zaokrągliła stopnie łukowo.

Mniejszość zaś, aprobując projekt pp. Talowskiego i Popiela założyła „votum separatum“ od tej uchwały większości sekcji III.

Kiedy sprawa ta przyszła na sekcję finansową — sekcja ta aprobowała w zupełności projekt pp. Popiela i Talowskiego.

Z kolei r. Rawski przedstawił projekt większości sekcji technicznej, dowodząc, iż projekt ten, zmieniony jest estetyczniejszy i lepiej odpowiada celowi.

W dyskusji zabrał pierwszy głos r. dr. Dwernicki.

Mowca jest zdania, że projekt ten ma tę wadę, iż w podstawie używa stopni kamiennych z 2 stron, a z 2 stron trawników. Te trawniki szpecą całą podstawę, należałoby trzymać się jednolitego bardziej systemu, nadto kamień trębowski nie da się zastosować do całości granitowej.

Należałoby rozpiścić konkurs na projekt podstawy z wyznaczeniem nagród konkursowych.

R. Feldstein nie zgadza się z wywodami rad. dra Dwernickiego.

Pomnik jest dumą miasta i dlatego należy mu się odpowiednie ogrodzenie. Zdaje się mowcy, że najlepiej odpowiadać będzie pomnikowi ogrodzenie, projektowane przez twórcę jego — i tu powinna ustać dyskusja. Radni, chociażby posiadali nie wiedzieć jaką inteligencję, muszą uznać się w tej kwestyi niekompetentnymi. Ani pp. Rawski i Śliwiński pomników nam nie stawiali, ani p. Röhring nie może nam wyklądać estetyki, aczkolwiek jest dzielnym ogrodnikiem. Dlatego mowca popiera w zupełności projekt pp. Popiela i Talowskiego.

R. dr. Tomaszewski podniósł, że trzeba w tej sprawie polegać na powagach fachowych i ich zdanie podzielać — nie słuchać głosu tłumu, bo często tłumowi to się podoba, co właśnie jest nieestetyczne. Przyjmijmy projekt najdroższy — a jeżeli nie mamy pieniędzy, rozłożmy wydatek na raty, ale skończmy dzieło, godne dzieła sztuki.

R. Laskownicki wyraził zdziwienie, że tak długo debatuje się nad projektem najlepszego architekta polskiego. Zresztą projekt ten był rozpatrywany na komitecie budowy pomnika, złożonym z artystów, malarzy, rzeźbiarzy, estetyków i wogóle ludzi fachowych i kiedy wobec nich prof. Talowski jak gdyby w natchnieniu rozwinął pod pomnikiem swój projekt, komitet jednogłośnie aprobował go. I oto projekt ten, uznany tam jednogłośnie za odpowiedni, spotkał się w magistracie z zarzutem nieestetyczności. W dalszym ciągu mowca, wykazując ujemne strony „poprawionych“ projektów — podniósł, że miasto powinno hojnie przyczynić się do budowy pomnika i wybudować schody z tego samego materiału, co pomnik. Mowca popiera usilnie projekt pp. Popiela i Talowskiego.

Wiceprez. dr. Rutowski przypomniał, jak Talowski stwarzał ten projekt wprost wobec członków komisji a przedstawił w ten sposób, że wszyscy obecni w wyobraźni swej widzieli ten projekt już wykonany, uznając go za najodpowiedniejszy. Jeżeliśmy budowę pomnika oddali p. Popielowi, zostawmy i ogrodzenie temu twórcy, a z pewnością dzieło to odpowie całości. Jedyne wyjście z tej sprawy, ciągnącej się zbyt długo, jest aprobowanie w całości projektu pp. Popiela i Talowskiego.

Po przemówieniu r. dr. Dwernickiego, który stawiał wniosek odroczenia tej sprawy do powrotu referenta większości r. Śliwińskiego i r. Czarnieckiego, który żądał wyjaśnienia niektórych szczegółów, zabrał jeszcze raz głos referent r. dr. Lisiewicz, odpierając pewne zarzuty, sprzeciwiając się granitowym schodom, powołując się na orzeczenie p. Talowskiego, że jasny kamień tarnopolski będzie odpowiedni. A Rada musi liczyć się z kieszenią.

Dyskusję zamknięto, kiedy jednak przyszło do głosowania, okazało się, że brak kompletu. Wobec tego posiedzenie zamknięto a głosowanie nad poszczególnymi wnioskami odbędzie się na początku dzisiejszego posiedzenia.

Z Rosji i Zaboru.

Wyroki śmierci.

Kraków. (Tel. pryw.). Donoszą z Warszawy: Oprócz Mędraka powieszono znowu robotników: rolnika Chojnackiego i Guzińskiego. Świeżo skazani zostali na śmierć: Oryszewski, Jawnowski i Adam Drynowski.

Warszawa wobec Dumy.

Warszawa. (Tel. wł.). Rząd zapowiedział na dzisiaj święto z powodu otwarcia Dumy. Socjaliści z tego samego powodu nawołują do bezrobocia, powodzenie jednak tego bezrobocia wątpliwe.

Parlament czy jatki?

Berlin. (Tel. wł.). Ustąpienie Wittego nastąpiło głównie dlatego, aby pomiędzy carem a Dumą oczyścić drogę, mimo to większość Dumy, mianowicie kadeci i chłopi, usposobiona jest wrogo względem nowego gabinetu.

Duma ma zażądać wnieśnienia nowych ustaw zasadniczych, zaprotestować przeciwko popełnionym okrucieństwom, wobec czego oczekiwać należy zaraz na wstępie silnych starć i rychłego rozwiązania Dumy.

Charakterystycznym jest, że w pałacu taurydzkim, gdzie mieści się Duma, zakwaterowano dwa bataliony piechoty a jedną salę zamieniono na lazaret.

Poroniony ptód.

Petersburg. (Tel. wł.). Nowa ustawa zasadnicza nie różni się od projektu, który był ogłoszony przed kilku dniami. Car zrzeka się jedynie prawa nadawania pensji, emerytur i dotacji, tudzież prawa dawania dymisyi urzędnikom. Natomiast zatrzymał sobie prawo zaprowadzenia stanu obłączenia, prawo wyłącznego rozporządzania wszystkimi dobrami państwowymi i dworskimi, prawo wydawania ustaw tymczasowych podczas feryi, kiedy Duma nie będzie obradowała, prawo wy-

znaczania kredytów wojskowych i kredytów na uzbrojenia wojenne.

Ciągle bomby...

Rostow nad Donem. (Pet. Ag.). Aresztowano tu w chwili przybycia na dworzec nieznanego mężczyzny, który wioził w kufrze dwadzieścia napełnionych bomb.

Nowi dygnitarze.

Petersburg. (TBK.). Szef zarządu kolei gen. Schaffhausen został mianowany ministrem komunikacji.

Petersburg. (Pet. Ag.). „Russkij Inwalid“ donosi, że komendant armii mandzurskiej Nadarow został general-gubernatorem „Obszaru stepowego“, a general-lejtnant Salwanow general-gubernatorem Irkucka.

Moskwa. (TBK.). Stan zdrowia general-gubernatora Dubasowa znacznie polepszył się. O sprawie zamachu dotąd nic nie wiadomo.

Petersburg. (Pet. Ag.). Carstwo z dziećmi przezeńsi się wczoraj z Carskiego Siola do Peterhofu.

Sytuacja.

Zwołanie delegacji.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś udaje się prezes ministrów austriackich do Budapesztu, celem ułożenia terminu zwołania delegacji. Prawdopodobnie delegacje będą zwołane do Wiednia na dzień 12 czerwca. Wskutek tego w dniu 19 maja do Izby poselskiej wejdzie pismo ministra spraw zagranicznych z prośbą o przedsięwzięcie wyborów delegacyjnych. Prezes Izby poselskiej na wybory delegacyjne nazaczy posiedzenie wieczorne, jak to się stało zwyczajem w ostatnich latach. Sesiya delegacyjna będzie trwała prawdopodobnie tylko dwa tygodnie. Na jesieni delegacje zbiorą się ponownie, tym razem w Budapeszcie, celem uchwalenia wspólnych wydatków na rok 1907.

Rzekome postulaty Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Die Zeit“ podaje z kół poselskich polskich następującą listę postulatów, które Koło polskie postawiło pod adresem nowego prezesa ministrów. Koło polskie żąda:

- 1) przydzielenia dla Galicji co najmniej 100 mandatów;
- 2) Polacy mają prawo przeprowadzenia samodzielnego podziału okręgów wyborczych w taki sposób, aby Rusinom wypadło w Galicji 28 mandatów;
- 3) system wyborów ma być pluralny, a podstawą pluralności ma być stopień inteligencji i wyższa wydajność podatkowa;
- 4) Sejm galicyjski będzie miał prawo uchwalenia języka, w którym się mają toczyć obrady;
- 5) rozszerzenia ingerencji Rady szkolnej krajowej na szkoły średnie;
- 6) rozszerzenia kompetencji wszystkich sejmów krajowych na sprawy kultury krajowej, także w zakresie prawnocywilnym.

Obiega pogłoska, że prezes ministrów oświadczył, iż nad temi żadaniami można przeprowadzić dyskusję, gdyż w zasadzie są one możliwe do przyjęcia.

Z kół poselskich polskich dowiaduje się korespondent „Słowa Polskiego“, że ta lista rzekomych postulatów jest tylko kombinacją i polega, jak to z połączenia owych punktów wynika, na nieznanym obecnemu ustawodawstwu krajowego. Notujemy więc tę listę jedynie tylko z obowiązku dziennikarskiego, nie przywiązując do niej poważniejszego znaczenia.

Istotne powody upadku bar. Gautscha.

Praga. (Tel. wł.). „Prager Tageblatt“ ogłosi w dzisiejszym numerze porannym sensacyjne rewelacje o prawdziwych powodach upadku br. Gautscha. „Prager Tagebl.“, który już w ostatnich miesiącach rządów dr. Koerbera przyniósł istotnie kilka rewelacji bardzo autentycznych, twierdzi, że powodem upadku bar. Gautscha nie była reforma wyborcza, lecz zobowiązania, które bar. Gautsch zaraz na początku swoich rządów zaciągnął wobec Czechów. Mianowicie przyrzekł im dać drugi uniwersytet czeski i język czeski w urzędowaniu wewnątrz. Na początku tego roku bar. Gautsch widział, że nie zdoła wywiązać się z przyrzeczeń danych Czechom i dlatego użył reformy wyborczej jedynie za pozór, ażeby upaść na tem tak popularnym hasle. Bar. Gautsch rozmyślnie psuł całą sytuację w parlamencie i używał wszystkich środków, ażeby do polepszenia sytuacji nie dopuścić. Między innymi rozmyślnie obraził on Polaków w dniu 14 marca b. r., ponieważ wiedział, że takiej obrazy Koło polskie nigdy mu nie przebaczy i będzie pracowało nad jego upadkiem. Prasa, oddana hr. Gautschowi, ciągle utrzymywała legendę, że cały spór toczy się tylko o reformę wyborczą, a br. Gautsch pilnował bardzo troskliwie, ażeby opinia publiczna nie dowiedziała się o prawdziwych motywach, z powodu których chce ustąpić. Młodości byli do ostatka przekonani, że br. Gautschowi uda się pozostać i że dopną oni, tuż przed wyborami, wielkiego zwycięstwa narodowego. Gdy drowi Kramarzowi przyniesiono wiadomość o dymisyi bar. Gautscha, przyjął ją z lekceważącym uśmiechem niedowierzania. Gdy jednak przekonał się o prawdziwości faktu, był poprostu zrozpaczony, gdyż spostrzegł, że on i jego stronnictwo przegrali bitwę na całej linii. „Prager Tagebl.“ broni Polaków przed zarzutem, jakoby oni to obalili bar. Gautscha z powodu reformy wyborczej; na prawdę bar. Gautsch obalił sam siebie, a to z powodu nieszczerości i nielojalności, jakimi posługiwał się przez cały czas swoich rządów.

Z Izby posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Program posiedzenia Rady państwa, zwołanego na dzień 15 bm., jest następujący: 1. Wybór uzupełniający do komisji reformy wyborczej. 2. Sprawozdanie komisji nietykalności poselskiej. 3. Ustawa o taksach wojskowych. 4. Ustawa przemysłowa. 5. Ustawa upewniająca rząd w sprawach wspólnych. 6. Ustawa przeciw opilstwu.

Burzliwe otwarcie sejmiku chorwackiego.

Zagrzeb. (TBK.) Wczoraj nastąpiło otwarcie sejmiku chorwackiego. Prezydent ze starszeństwa, Barticz, opozi zjednoczonej, zaznaczył w swej mowie, że naród oczekuje po tym sejmie reinkorporacji Dalmacji.

Po odczytaniu przez sekretarza odrębnego pisma królewskiego, deputacya, według zwyczaju, wprowadziła bana jako komisarza królewskiego, którego tylko członkowie narodowego stronnictwa powitali okrzykami: „Niech żyje!“, podczas gdy opozycyjni posłowie wulgarizowali: „Niech żyje król Chorwacyi!“

Następnie udali się posłowie do kościoła. Gdy wracano do Izby, publiczność, zgromadzona licznie na galerii, oklaskiwała hucznie i obrzucała kwiatami posłów opozycyjnych. Tak samo przy oddawaniu pism uwierzytelniających, gdy wywoływano nazwiska posłów z opozycji, rozlegały się z galerii gromkie oklaski, gdy zaś odczytywano nazwiska członków narodowego stronnictwa, dały się słyszeć burzliwe, ironiczne okrzyki. Gdy usłyszano nazwisko hr. Khuena Hedervarego, powstała niesłychana wrzawa. Posłowie opozycyjni i publiczność na galerii przeraźliwie gwizdała i tupiała. Gdy przewodniczący zagroził opróżnieniem galerii, zawołał poseł Winkowicz: Przy tem nazwisku nie można zachować spokoju! Burzliwe oklaski.

Po wyborze komisji weryfikacyjnej, odroczone posiedzenie do piątku.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ks. Hohenlohe konferował wczoraj z posłami Ferjancicem i Plantau, którzy zażądali utworzenia kuryi miejskiej dla Krainy.

Budapeszt. (TBK.) Przybył tu wczoraj wieczorem austriacki prezydent ministrów ks. Hohenlohe.

Węgry przeciwko trójprzymierzu.

Budapeszt (Tel. wł.) Gazety tutejsze omawiają podróż Wilhelma II do Wiednia, protestując w ostrych słowach przeciwko niemieckiej polityce i zaznaczając, że Węgry nie mają żadnego interesu w podtrzymywaniu trójprzymierza.

Bank austriacko-węgierski.

Wiedeń. (TBK.) Stan Banku austriacko-węgierskiego dnia 7 maja br. Banknoty w obiegu 1.724,137.000 kor., w porównaniu z poprzednim wykazem mniej o 37,921.000 kor. Skarbiec kruszcowy 1.478,163.000 kor., mniej o 1.125.000 kor. Portfel wekslowy 452,172.000 koron, mniej o 23,458.000 koron. Zastaw papierów 44.349.000 kor., mniej o 151.000 kor. Banknoty wolne od podatku 151,436.000 kor., więcej o 36,798.000 koron.

Wybory do Rady miejskiej w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK.) Podczas wczorajszych wyborów do Rady miejskiej z czwartego ciała wyborczego z 21 dzielnic wybrano 14 chrześcijańsko-socjalnych i 7 socjalistów. Socjaliści zyskali zatem 4 mandaty.

Krakowscy demokraci.

Kraków. (Tel. pryw.) „Krakowskie Towarzystwo demokratyczne“ odbyło onegdaj zgromadzenie, na którym uchwalono wotum zaufania dr. Petelenzowi i Rotterowi za ich stanowisko w sprawie reformy wyborczej, oświadczone się za powszechnem, równem, bezpośrednim i tajnem głosowaniem z uwzględnieniem potrzeb kraju co do liczby mandatów i interesów narodowości polskiej, wreszcie za taką samą reformą wyborczą do Sejmu.

Przyczynki do „Bagna“ Zakopiańskiego.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ donosi z Zakopanego, że delegat Wydziału krajowego Frydman wykrył w kasie Zarządu gminnego w „Funduszu szarwarkowym“ brak przeszło 1.000 kor., a w kilku innych funduszach po kilkaset koron. Wójt brak w „funduszu szarwarkowym“ pokrył, a urzędnika Wilhelma Krzeptowskiego wydalili, zaś 2 inni poszlakowani urzędnicy pozostają jeszcze w służbie.

W kilka dni potem wójt dr. Chramiec zrezygnował z godności. Kandydatów na jego miejsce jest kilku, znaczne szanse ma obecny zastępca wójta Maciej Gąsienica.

Aresztowanie oszusta.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj wieczorem aresztowano tutaj Jana Winklera, prezesa „Pierwszego Towarzystwa wzajemnego kredytu“ w Radomiu pod zarzutem fałszerstwa weksli na 20.000 rubli z podpisami hr. Zygmunta Wielopolskiego z Ostrowca i jego żony. Winkler fałszywe weksle z doskonale naśladowanym listem przesłał adwokatowi z poleceniem zeskonotowania w innym Towarzystwie i przesłania pieniędzy hr. Zygmunta Wielopolskiemu na ręce portyera „Hotelu drezdeńskiego“ w Krakowie. Zaraz jednak po zeskonotowaniu weksli hr. Wielopolski zjawił się niespodziewanie w sprawach wyborczych w Radomiu i tu go adwokat zawiadomił o wszystkim. Tymczasem Winkler zaraz po wysłaniu weksli wyjechał do Wiednia, a następnie do Krakowa, gdzie w „Hotelu drezdeńskim“ zgłosił się u portyera, jako hr. Zygmunt Wielopolski, przyczem go zawiadomiona już policja aresztowała. Winkler

próbował wykrętown, przyznał się jednak wreszcie, tłómacząc się długami.

Strajki.

Witkowice. (TBK.) Centralna dyrekcyja zakładów witkowskich ogłosiła odezwę do robotników, w której wskazując na silną agitacyę wśród robotników i wymuszanie obchodu 1 maja, oświadcza, że skłonna jest przyjąć napowrót robotników, wydalonych z powodu obchodu 1 maja, jeżeli strajk natychmiast będzie ukończony. Co się tyczy żądań robotników, tyczących się 8-mio lub 9-cio godzinnego dnia roboczego i podwyższenia płac, oraz uznania dnia 1 maja jako święta robotniczego, to we wszystkich głównych punktach są one niemożliwe do przyjęcia, bądź to ze względów zasadniczych, bądź konkurencyjnych. Odezwa w końcu wzywa robotników, aby wrócili bezzwłocznie do pracy celem uniknięcia szkodliwych następstw długiej walki.

Opawa. (TBK.) Wczoraj w Witkowicach zgłosiło się 1880 robotników do pracy, przeważnie w fabryce maszyn. Onegdaj wieczorem w Zabrzegu przyszło do bójki, przyczem jeden robotnik został przez strajkujących raniony. Przedsięwzięto 9 aresztowań. W Witkowicach utworzył się komitet wykonawczy organizacyi robotników, chętnych do pracy. Wczoraj robotnicy szybu „Salm II“ w Polskiej Ostrawie nie chcieli przystąpić do pracy z powodu różnic w wypłatach, uspokoił ich jednak kierownik zapewnieniem, że płace zostaną uregulowane.

Bolonia. (TBK.) Izba robotników uchwaliła wezwać tutejszych robotników, ażeby z powodu zajść w Turynie zastrajkowali. Prawie wszystkie sklepy są zamknięte. Tramwaje kursują pod osłoną policji.

Bolonia. (TBK.) Strajkujący robotnicy usiłowali wtargnąć do wojskowego zakładu pirotechnicznego, aby zmusić zatrudnionych tam robotników do zaprzestania pracy. Przybyły szwadron konnicy obrzucono kamieniami, przyczem 1 oficer został ciężko, inny zaś i 5 żołnierzy lekko rannych. Popołudniu miał się odbyć miting strajkujących, lecz gwałtowna burza przeszkodziła.

Bozen. (TBK.) Stolarze, którzy tu strajkowali, wrócili do pracy, ponieważ majstrowie przyjęli ich żądania, między innem uznali dzień 1 maja, jako święto robotnicze.

Insbruk. (TBK.) Rokowania pomiędzy majstrami a robotnikami budowlanymi rozbiły się, gdyż majstrowie nie chcą pertraktować ze socjalistami.

Zagadkowe bomby.

Paryż. (TBK.) Podczas rewizyi domowej u Bouchara, który był w mieszkaniu Haberta podczas wybuchu bomby, znaleziono pisma antiwojskowe i anarchistyczne a nadto portret Bresciego, mordercy króla Humberta.

Kongres pocztowy.

Rzym. (TBK.) Światowy kongres pocztowy odbył wczoraj plenarne posiedzenie i rozpoczął obrady nad tekstem wypracowanej przez pierwszą komisję nowej konwencyi. Kongres zatwierdził znaczne obniżenie należności za przesyłki „transito“ na lądzie i morzu. Ciężar zasadniczy listów podwyższono z 15 na 20 gramów.

Zamordowanie ministra.

Waszyngton. (TBK.) Poseł nikaragwajski otrzymał depeszę z doniesieniem, że minister spraw zagranicznych Nikaraguy został zamordowany.

Wiedeń. (Tel. wł.) Profesor Roszkowski urządza tu odczyt o układach pokojowych w Portsmouth.

Paryż. (TBK.) W Vincennes aresztowano artylerzystę, kiedy usiłował swoją torbę na chleb napelnic nabojami. Przebieg śledztwa trzymany jest w tajemnicy.

Suez. (TBK.) Silny oddział egipskiej straży nadbrzeżnej z 5 działami posunął się ku wschodniej stronie kanału.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 9 maja br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C	Wiatr	Opad		Temperatura	
				w mm.	(w 8 pp.)	Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	737.5	7.2	SSE:2				
2 popoł.	736.0	22.8	E:4	4.4	27.4	10.2	
9 wiecz.	735.7	15.4	SW:2				

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, lokalne opady i burze.

— **Odczyt.** Wydział „Polsk. Tow. gimn. Sokół II“ we Lwowie, urządza w sobotę, 12 bm. odczyt o konstytucyi 3-go maja w lokalu Towarz. Czytelni kolej. (Dworzec czerniowiecki). Początek o g. pół do 8-mej wieczór. Po odczycie towarzyska pogadanka. Wstęp dla członków bezpłatny.

— **Podziękowanie za dar.** Od p. prezydenta miasta otrzymujemy następujące pismo: „JW Pani Zofia Jabłowska, właścicielka dóbr, złożyła na ręce moje na rzecz Przytuliska Brata Alberta we Lwowie, kwotę (1000) tysiąc koron. Za ten hojny dar składam wspaniałomyślniej Ofiarodawczyni serdeczne podziękowanie. Michalski“.

— **Z Uniwersytetu.** P. Ludwik Joachim Franciszek trojga imion Krzywicki, rodem z Plocka, w Królestwie Polskiem, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora filozofii.

— **Mianowania.** Lwowski wyższy sąd kraj. zamianował ad personam: starszym oficyałem kancelaryjnym

w IX klasie rangi, oficyała kancelaryjnego Antoniego Dworzaka w Czortkowie, z pozostawieniem go w dotychczasowem miejscu służbowym; oficyalami kancel. w X klasie rangi z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych, kancelistów: Michała Łapkę w Szczercu, Jana Zygmunta Bieleckiego w Potoku Złotym, Kazimierza Lódla w Sokalu, Władysława Musiała w Próchniku i Józefa Bochyńskiego w Bolechowie.

Prezydium kraj. dyr. skarbu zamianowało urzędnika pomocniczego dla spraw domenowych, Jana Millego, oficyalem w X klasie rangi, a kontrolującego asystenta kasowego przy wschodnio-galicyjskich zarządach salinarnych, Modesta Sozańskiego, magazynierem w X klasie rangi przy urzędach sprzedaży soli w Galicyi wschodniej.

Starszy rewident kolei państwowych p. Jan Łaba, mianowany został zastępcą naczelnika oddziału ruchowego w dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

— **Zbiórka skórek z pomarańcz** na rzecz Lwowskiego Kola Tow. Szkoły ludowej przyniosła w kwintniu b. r. 93 k. 63 h. czystego zysku. Z dniem dzisiejszym zamyka się zbiórkę z braku dalszego zdytu.

Ogółem w ciągu 4 miesięcy zebrano 2104 kg., a czysty dochód z tego przedsiębiorstwa wynosi 475 k. 22 hal.

Zarząd składa publiczne podziękowanie Pp. Kupcom i Szan. Publiczności za ich trud i pracę.

— **Pouczająca wycieczka.** Uczniowie VII kl. gimn. Franciszka Józefa zwiedzili wczoraj pod przewodnictwem dyrektora swego dr. Tomaszewskiego zabudowania i urządzenia Rzeźni miejskiej. Wyjaśnień udzielał zwiedzającym radca budownictwa Gorecki. Nie pierwsza to naukowa wycieczka uczniów tego zakładu, należałoby więc, aby i inne gimnazya poszły za tym dobrym przykładem.

— **Przypadkowe postrzelenie.** Wczoraj w południe wezwano pogotowie Tow. ratunkowego za rogatkę Łyczakowską do strażnika akcyzowego Stefana Darowskiego, postrzelonego przypadkowo przez drugiego strażnika w okolicy brzucha. Ranę, na szczęście tylko powierzchowną, opatrzono i pozostawiono go opiece domowej.

— **Niebywały wybryk żołnierzy.** Ubiegłej niedzieli dwaj kaprale policyjni, pełniący służbę w ul. Szpitalnej, usłyszeli około 12 w nocy krzyki kobiet, a gdy się zbliżyli do tego miejsca, ujrzeli jakiegoś artylerzystę z wydobytą szablą, grożącego kilku kobietom z domu publicznego.

Wezwany przez jednego z policyantów artylerzysta, aby schował szablę, rzucił się nań, w tej jednak chwili schwycił go z tyłu drugi policyant. Przytrzymał go nie dając odebrać szablę, którą przy odbieraniu potłamał w kawałki. Lecz tu nie koniec awantury, gdy bowiem policyjanci już we trójkę prowadzili ul. Kazimierzowską przytrzymanego awanturnika do kasarni, spotkali drugiego artylerzystę tak pijanego, że idąca z nim jakaś dziewczyna, niosła dla bezpieczeństwa jego szablę w rękach. Pijanica, zachęcony okrzykami dwu podoficerów artylerji: „Bijcie dziadów“, stanął w obronie aresztowanego kolegi i rozpoczął się ponownie awantura, której ze śmiechem przypatrywali się obaj podoficerowie, zachęcając żołnierzy do bicia policyantów. W końcu jednak obu pijaniców ubezwładniono i przyprawiono do kasarni ces. Ferdynanda.

Tu przyjął eskortę sierżant, pełniący służbę, wprowadził wszystkich do izby, gdzie było jeszcze kilku artylerzystów, zamknął drzwi i skręciwszy lampę, kazał bić po ciemku „dziadów“.

Bijatyka i znęcanie się nad policyjantami, wołającymi o pomoc, trwały przeszło pół godziny, dopiero gdy wybito szybę, usłyszał krzyki oficer dyżurny i zszedł na dół do izby. Po wysłuchaniu obu stron, nie otrzymali policyjanci potwierdzenia na odstawienie aresztantów, którzy zbiegli, oficer zapewnił ich tylko, iż postara się o śledztwo w tej sprawie.

Najstarszy z policyantów plutonowy Jużków, jest ciężko pobitym, na nim bowiem, jako na komendantzie eskorty, mścili się żołnierze najbardziej.

Fakt ten charakteryzuje dosadnie rozbestwienie, panujące w szeregach wojska, noszącego broń i nadużywającego jej przy każdej okazji.

Tu warto jeszcze zapytać, dlaczego policyjanci poprowadzili awanturników do koszar, a nie na odwach, gdzie coś podobnego spotkałby ich nie mogło.

— **Dziecko podrzucone na ulicy.** Wczoraj wieczorem o godz. pół do 9 przechodzący ulicą Płarow robotnicy pp. Gayer i Królikowski spostrzegli siedzące pod parkanem domu podrzutek około 2 letnie dziecko. Maieństwo bawiło się w najlepsze. Dziecko nie umie, zdaje się, mówić, a wobec tego, że nikt nie umiał dać wyjaśnień co do niego, komisaryat umieścił je w domu podrzutek. Jest to bardzo piękny jasny blondynek, chrześcijanin, dobrze odżywiony, o ciemnopiwnych oczach, regularnych rysach twarzy. Dziecko ubrane było w niebieską koszulkę w białe paski, sukienkę barchanową, białą w niebieskie kwiaty, w chustkę letnią niebieską w białe kwiaty na głowie i czerwone skórkowe buciki i czerwone pańczoszki.

□ **Kroniczka krakowska.** Przed strajkiem czeladzi piekarskiej. (Kor. wł.) Do drożyzny mieszkają, drożyzny mięsa, mającej znacznie się jeszcze podnieść po spodziewanem wkrótce zamknięciu jatek miejskich, przybywa obawa podróżenia w Krakowie pieczywa. Ni mniej ni więcej bowiem, tylko stoimy w przededniu strajku czeladzi piekarskiej. Sprawa ciągnie się od tygodnia i przedstawia się w streszczeniu dotychczas jak następuje: W dniu 2 maja odbyli zebranie czela-

dnicy tak białego jak i t. zw. czarnego pieczywa. Celem obrad było zażądanie od majstrów znacznego podwyższenia płac tygodniowych dla wszystkich kategorii czeladników piekarskich. Dotychczas czeladnik wypiekający chleb t. zw. „piecowy” pobierał 20—26 kor.; zażądano dla niego 30 kor.; wyrabiający ciasto zarabiał 18—20 kor. — zażądano 26 kor. W podobnej proporcji postawiono warunki płacy dla innych czeladników. Zażądano nadto wprowadzenia 10 godzinnego dnia pracy (dotąd pracowano 12 godzin z przerwami), uznania przez majstrów dnia 1 maja za święto robotnicze i uwalniania na ten dzień robotników od pracy, nadto postawiono kilka innych postulatów. Czeladnicy warunki swoje przedłożyli majstrom na piśmie, żądając odpowiedzi do dni 8. W dniu 3 b. m. cech piekarski naradził się nad powyższymi żądaniami, a rezultatem narad było postanowienie prowadzenia dalej rokowań co do długości dnia roboczego, oraz zażądanie wyjaśnień od czeladników, czy cyfry przez nich podane oznaczają maksimum czy minimum ich postulatów. Co do innych punktów majstrowie okazali skłonność do pewnych ustępstw. Niezależnie od tego naczelnik wydziału przemysłowego magistratu p. Buczkowski i inspektor przemysłowy p. Kremer podjęli rokowania między obu stronami, aby doprowadzić do porozumienia.

W poniedziałek odbyły się narady majstrów i zastępców robotników, które jednakże nie doprowadziły do zgody z powodu, że na zredukowane już nieco żądania czeladników majstrowie się nie zgodzili. Odroczono je do czwartku 10 bm., w którym to dniu albo nastąpi zawarcie ugody albo rokowania się rozbiją. Wskazaną jest wobec tego dla obu stron dążność do ustępstw, gdyż ewentualny strajk czeladzi piekarskiej byłby niesłychanie dotkliwym, w pierwszym rzędzie dla tysięcy ludności robotniczej miejskiej i przedmiejskiej, oraz szerokich kół klasy t. zw. średniej. Majstrowie piekarscy bowiem oświadczają, że gdyby byli zmuszeni uczynić zadość żądaniom czeladników w tym stopniu, na jakim układy w poniedziałek stanęły, to pieczywo każdej kategorii znacznieby musiało podrożeć. N. p. chleb, kosztujący obecnie 20 ct. sprzedawaliby za 25 do 26 ct., bułki i rogalki podniosłyby się także w cenie, a wypiekanie bułek centowych ustaloby zupełnie. Wydatne podwyższenie wynagrodzeń czeladników odbiłoby się właściwie nie na kieszeni majstrów — gdyż ci zysk dotychczasowy zatrzymaliby sobie prawie w całości — lecz na skromnych budżetach domowych tysięcy rodzin rękodzielniczych, robotniczych i urzędniczych. Dotychczas jednakże nie tracimy wiary w pojednawczość obu stron i spodziewamy się, że wydział przemysłowy magistratu oraz pp. inspektor przemysłowy i instruktor stowarzyszeń przemysłowych dołożą wszelkich starań, aby odwrócić od mieszkańców miasta wysokie podrożenie tak ważnego i niezbędnego artykułu spożywczego, jakim jest pieczywo.

Z.
Ps. Zamieszczając niniejszą korespondencję, dodać musimy, że podniesienie płacy wcale nie zawsze wpływa na podrożenie produktu, więc zapowiedzi majstrów o podrożeniu chleba mogą być bezzasadne lub co najmniej przesadne. Postaramy się w najbliższym czasie o wszechstronne wyjaśnienie tej sprawy. Red.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. 9 maja. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z do-

stawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 39-80 do 40-20.

Tendencja: niezmiennona.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń: dnia 9 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 292-75, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 294-—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 262-—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 265-—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 100-—, b) bezprocentowej Budapeszteńskiej (Basilica) 5 zł. 23-60, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 471-—, Clary 40, m. k. 144-—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 78-—, Lo, sy m. Krakowa 20 zł. 90-—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 59-—, Ofen 40 zł. 164-—, Palffy 40 zł. m. 45 169-—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49-60, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 38-85, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 57-—, Salma 205-— zł. m. kon. 69-—, Pożyczka salcburska ——, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. —— 152-40, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 520-—.

Paryż, dnia 9 maja. Trzy procent. renta 99-15, 30-55.

Berlin, dnia 9 maja. Banknoty austrjacy. 85-20, Spirytus ——.

Frankfurt, dnia 9 maja. Austr. kred. 215-60, Laura ——, Disconto 186-60. Koleje państwowe ——, Alpy ——. Usposobienie:

Wiedeń, d. 10 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 688-— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 817-50, Akcje Anglo banku 316-—, Akcje Unionbanku 555-50, Akcje Landerbanku 438-75, Akcje Bankvereinu 561-50, Akcje Boden credit 1058-—, Akcje gal. Banku hipoteczn. 571-—, Akcje kolei państwowych 679-75, Akcje kolei południowej 128-50, Akcje Tramway A. ——, B. ——. Akcje kolei Elbethal. 447-—, Akcje kolei półn. 5725-—, Akcje kolei czern. 579-— Akcje Alpy 574-50, Akcje Rima Muranyi 581-75, Akcje Prag. Tow. żel. 2750-— Akcje Fabryki broni 595-—, Akcje tureckie tyton. 398-75, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 585-—, Oblig. węg. ind. 95-60, Renta majowa 99-80, Austr. Renta koronowa 99-90, Węg. Renta koronowa 95-70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98-60, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98-65, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101-—, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111-75, 4 proc. listy Banku kraj. 99-10, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101-55, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99-65, 4 pro. Gal. poź. kraj. z 1893 r. 99-30, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97-80, Losy tureckie 152-75, Marki 117-30, Ruble 253-—, Kredyty ——, Alpy ——, Węgier. kred. ——, Unionbank ——, Koleje ——.

Usposobienie osłabione. Międzynarodowe papiery słabe wskutek arbitrażu. Akcje tytoniowe idą w górę z powodu Paryża.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pod wpływem lepszych sprawozdań z targów zagranicznych i dobrego nastroju giełdy nowojorskiej podniosła się tendencja wczorajszej giełdy przedpołudniowej w korzystny sposób. Na giełdzie popołudniowej akcje kredytowe nieco spadły, potem pod wpływem złego sprawozdania giełdy berlińskiej nastąpił brak chęci do kupna.

Berlin, d. 10 maja. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 215-60, Staatsbahny 146-— Disconto Comandit 186-60, Berlin. Tow. handl. 172-70, Laura 250-—, Bohumery 255-— Kolej połudn. wschodnio-pruska ——. Rubel za gotówkę 215-80, Kolej warsz.-wied. 134-10, Kolej morza śródziemnego ——, Kolej Meridionałna 160-25, Losy tureckie 146-10, Renta wloska ——, Harpener kopalnia węgla 219-25, Kolej Marienburg-Mławka ——, Konsolidacje 447-— Lombardy 24-10, Kolej Henry 147-25, Niemiecki

bank narodowy 129-40, Kanada Preferred 172-60, Akcje żegluga hamburskiej 164-70, Kurs warszawski ——, Muta „Donnersmark” 265-50

Berlin, d. 10 maja. 4 proc. węgierska renta złota ——, węgierska renta koronowa ——, Austr. akcje kredytowe 215-60, Staatsbahny 146-—, Lombardy 24-10, Disconto Comandit 186-60, Ruble 215-80.

Tendencja: słaba.

Frankfurt, d. 10 maja. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa ——, Austr. renta srebrna 100-90, Austr. renta złota 100-50, Austr. akcje kredytowe 216-—, Staatsbahny 146-20, Lombardy 24-—, 4-proc. austr. renta koronowa 100-40.

Tendencja: słabsza.

Paryż, d. 10 maja. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99-—, 4 proc. renta włoska ——, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 95-70, Losy tureckie 143-—, Nowe tureckie Console ——, Ottomany 601-— Deber 44-— Chartered ——, Rio-Grande ——, Renta turecka C. ——, Renta turecka B. ——, Lancaster ——, Renta bułgarska ——, Renta grecka ——.

Tendencja.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 9 maja. Pszenica na kwiecień 1906 r. od —— do ——. Pszenica na maj od 15-98 do 16-— Pszenica na październik od 16-44 do 16-46. Żyto na kwiecień 1906 r. od —— do ——. Żyto na październik od 13-50 do 13-52, Owies na kwiecień 1906 r. od —— do ——. Owies na październik od 13-02 do 13-04, Kukurudza na maj 1906 13-68 do 13-70, kukurudza na lipiec od 13-82 do 13-84, kukurudza na sierpień od —— do ——, Rzepak na sierpień od 27-90 do 28-10.

Pogoda: piękna.

„OJCZYŻNA”
tygodnik ilustrowany dla ludu
„OJCZYŻNA” kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.
Adres: Lwów, ul. Piekarska 12
— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —
Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 hal.
3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego” i we wszystkich księgarniach.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 8 maja 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę

Ogólny dług państwa.		%	placa	žadają
Ljedno ta renta	4% konwert.) maj—listopad	4	9985	10005
	wojna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	9985	10005
	w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	10080	101—
	w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	10080	101—
Losy z roku	1860 „ 500 zł. w. a.	4	15775	15975
	„ 1860 „ 100 zł. w. a.	4	198—	200—
	„ 1864 „ 100 zł. w. a.	—	285—	287—
	„ 1864 „ 50 zł. w. a.	—	285—	287—
Liście zastawne domen państw. 120 zł. za szt.	5	28560	29060	
Dług państwa krajów koronnych				
w razie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku	4	11780	118—	
„ „ w wal. kor. wolna od pod.	4	9990	10010	
„ „ inwest. wolna od pod.	3 1/2	9990	10010	
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	9960	10060	
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	11785	11885	
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/4	12580	12680	
„ Karola Ludwika	4	9955	10055	
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	9955	10055	
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb.	4	100—	107—	
„ czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	—	—	
„ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	9975	10075	
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	9960	10060	
„ Karola Ludwika srebr.	4	9995	10095	
„ Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894	4	9960	10060	
Dług państw. kraj. kor. węgler.				
Węgierska renta złota	4	9555	9575	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	9555	9575	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	8665	8685	
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	21540	21740	
„ 50 zł.	—	21425	21625	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	16050	16225	
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a.	4 1/2	10125	10225	
Węgierskie obligacje hip.	4	96—	97—	
Kroacy i Sławonij oblig. hip.	4	—	—	
Inne publiczne pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	9870	9970	
Oblig. prop. Bukowiny	5	102—	103—	

Gal. poź. kraj. z r. 1893	44	9875	9975
Gal. obl. prop. z r. 1889	9915	10015	—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	10080	—
„ „ z r. 1896	4	9730	9830
„ „ Wiednia z r. 1874	5	12175	12275
Poź. hipot. Bułgarii z r. 1892	6	11840	11940
Liście zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	9880	9980
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	10160	10260
„ „ „	4	9975	10075
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l.	5	11120	11220
„ „ „ los. w 50 lat w. austr.	4 1/2	10050	10150
„ „ „ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	10080	10140
„ „ „ los. w 60 lat	4	9865	9965
Tow. kred. ziem. los w 56 lat	4	9810	9910
„ „ „ los. w 41 lat	4	9960	—
„ „ „ dawn. emis.	4	9975	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	10130	10130
„ „ „ zwr. w 57 1/2 l.	4	9860	9960
„ „ „ oblig. komun. 2 emis.	5	9860	9960
„ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2	4 1/2	10110	10210
„ „ „ 4 e. l. w 45 l.	4	9855	9955
„ „ „ kol. l. w 57 1/2 l.	4	9845	9945
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr.	4	9980	10080
„ „ los w 50 l. w. koron.	4	10050	10150
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1880	4	9990	10090
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	9250	9330
„ „ 1884	4	9930	10030
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	9275	—
„ „ 1878	5	112—	113—
„ „ 1887	4	100—	101—
Losy procentowe (za sztukę).			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	29275	30275
„ „ 1889 po 100 zł.	3	295—	305—
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	262—	269—
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	265—	273—
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	100—	109—
Losy bezprocentowe (za sztukę).			
Budapeszteńskiej Basilica po 5 zł. w. a.	—	2370	2570
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	471—	481—
Clary po 40 zł. m. k.	—	144—	154—
Pożyczka m. Innsbruku po 20 zł. w. a.	—	78—	84—
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	90—	94—
„ „ prem. m. Lublany po 20 zł.	—	59—	6550
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	164—	174—
Palffy po 40 zł. m. k.	—	169—	179—
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.	—	4960	5160

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	3085	3285
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	57—	62—
Salma po 40 zł. m. k.	205—	212—
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	69—	73—
Tureckie obl. kol. po 400 fr.	152—	153—
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	520—	53050
Kupony } 3% obligacje premiowe (1880	55—	62—
pre- } 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889	93—	98—
miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	42—	4625
Akcje (przedsiębiorstw transportowych).		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475—	490—
„ „ akcje zakład 200 zł.	432—	440—
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5725—	5765—
„ Lwów-Betzec (akc. pierw.) 200 zł.	435—	438—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578—	580—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4%	373—	376—
„ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392—	400—
„ państwowych 200 zł. = 500 fr.	67975—	68075—
„ węg. galicjy. lokal. 200 zł.	407—	408—
Akcje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 249 Kor.	31610	31710
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	56175	56275
Peszty Banku handl. 1000 K.	3125—	3135—
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	68625	68725
Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	819—	820—
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	573—	575—
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	195—
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	438—	433—
Banku Austro-węg. 1400	1650—	1659—
Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	240—	24650
Ziwnostenska banka 200 Kor.	242—	244—
Akcje (przedsiębiorstw pr. emysłowych).		
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	583—	593—
Schodnicy 500 Kor.	600—	610—
Weksl. (Czeki, dewizy krótkotermin.). %		
Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	11723
Londyn za 10 funtów szter.	2 1/2	24050
Paryż za 100 fr.	3	9555
Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5 1/2	—
Włoskie banknoty za 100 lirów	—	9555
Waluty.		
Dukat cesarski	1134	1138
20-frankówka	1913	1915
20-markówka	2347	2355
Saweryn angielski zł.	2396	2404
Niemieckie banknoty za 100 marek		